

NOWE WPISY NA KRAJOWEJ LIŚCIE NIEMATERIALNEGO DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

Posted on 16 marca 2023



Decyzją wicepremiera, ministra kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotra Glińskiego, na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego trafiły nowe elementy.

Ratyfikowana przez Polskę Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego nakłada na Państwa-Strony obowiązek inwentaryzacji przejawów tego dziedzictwa, znajdujących się na ich terytoriach zgodnie z zaleceniami i standardami Konwencji. [Krajowa lista niematerialnego dziedzictwa kulturowego](#) ma charakter wyłącznie informacyjny i stanowi realizację tego wymogu poprzez dokumentację żywego niematerialnego dziedzictwa naszego kraju.

Listę prowadzi minister kultury i dziedzictwa narodowego we współpracy z Narodowym Instytutem Dziedzictwa. Wszystkie środowiska związane z praktykowaniem tradycji, zwyczajów, wykonywaniem tradycyjnego rzemiosła i rękodzieła, przechowujące wiedzę tradycyjną i wierzenia, kultywujące pamięć historyczną, zajmujące się tradycjami muzycznymi, widowiskowymi, językowymi i innymi przejawami działalności człowieka mogą zgłaszać te zjawiska do wpisu na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego.

W 2023 roku mija 20 lat od powstania Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego. To również rok jubileuszu 10-lecia [Krajowej listy niematerialnego dziedzictwa kulturowego](#), dlatego też Narodowy Instytut Dziedzictwa postanowił świętować obie rocznice poprzez obchody w 6 miastach Polski. W związku z tym przygotowano specjalną wystawę „**Tradycje od pokoleń. Niematerialne dziedzictwo kulturowe w Polsce**”, która będzie prezentowana od 29.04 w Poznaniu, następnie w Sandomierzu, Łodzi, Katowicach, Niemodlinie i Ostrołęce. Wystawie będą towarzyszyły sesje, spotkania oraz konferencje. Szczegóły wkrótce na stronie [nid.pl](#).

Mamy już 73 wpisy na Krajowej liście niematerialnego dziedzictwa kulturowego

W dniu 3 marca 2023 roku, decyzją wicepremiera, ministra kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotra Glińskiego, na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego trafiły nowe elementy.

Koszyk „wikowy” – tradycja wyplatania w gminie Ciężkowice

Plecionkarstwo, stanowi sezonowe zajęcie w gminie Ciężkowice wielu od lat. Tradycja wyplatania koszyka „wikowego” nadal praktykowana jest nie tylko dzięki rodzinnemu przekazowi. Wielu plecionkarzy umiejętność wyrabiania koszy nabyło również w ramach pracy w Spółdzielni Koszykarskiej „Grunwald”, która funkcjonowała w gminie w latach 1950-1997. Działalność Spółdzielni nawiązywała do istniejącej na tym terenie tradycji wyplatania wyrobów z wikliny, ze względu na łatwy dostęp do materiału, który porastał brzegi pobliskiej rzeki Białej.

Ciężkowice, a szczególnie obszar Zborowic, możemy obecnie nazwać zagłębieniem kosza „wikowego”, który wykonywany jest z jednorocznych pędów wierzby, najczęściej konopianki, lub wierzby purpurowej. Obecnie z uwagi na trudny dostęp do materiału, plecionkarze wykorzystują młode pędy derenia. Jako element konstrukcyjny wykorzystuje się czeremchę.

Kosze „wikowe” wykonywane są splotem krzyżowym wielopętowym, a dokładniej krzyżowo-żeberkowym. Splot, w którym wątek wielopętowy przeplatany jest pomiędzy dwupętowymi osnowami na przemian „przed jeden, za jeden” tworząc wzór o charakterystycznym ułożeniu krzyżowym.

Ciężkowickie kosze „wikowe” są jedną z najbardziej popularnych form plecionkarskich na tym terenie. Ze względu na swoją uniwersalność zachowały się do dzisiaj i są wyplatane w licznych domostwach.

Wyplatanie z korzeni świerkowych w Beskidzie Śląskim

Położony w zachodnim łuku Karpat Beskid Śląski, charakteryzuje się surowymi warunkami przyrody, co warunkowało rozwój lokalnej gospodarki oraz rzemiosło, miejscowi górale musieli korzystać z zasobów, które były dostępne lokalnie, w przypadku plecionkarstwa był to korzeń świerka, który porasta tamtejsze lasy.

Lokalny twórca potrzebuje aż trzech rodzajów drewna, aby wykonać swój kosz. Drewniany krzyżak strugany jest z buka, osnowa z jesionowego łyka, pałkowaty uchwyt wykonuje się z gałązki świerka, a najważniejszym elementem, wątkiem spajającym kosz w jedną całość, jest świerkowy korzeń. To właśnie on stanowi serce koszy, a jego wybór oraz pozyskiwanie wymaga specjalistycznej wiedzy oraz umiejętności.

Korzeń to trudny, ale za to bardzo wytrzymały materiał. Pozyskanie go jest pracochłonne – każdy korzeń trzeba najpierw „wytropić”, a później wykopać. Do samego wyplatania potrzebne są te najdłuższe. Trzeba też mieć dużą wiedzę i wrażliwość, aby odbyło się to bez szkody dla środowiska. Twórca przedmiotów z tego niezwykle trudnego w obróbce surowca, Jan Zogata, który zajmuje się plecionkarstwem już ponad 50 lat, nauki pobierał od dziadka:

– Dziadek mój wiedział wiele. Popatrzył i wiedział, które będzie miało takie korzenie, co się nadają do tego. Bo czasem to zależy od gleby. Taki korzeń co szuko tego pożywienia, to on się ciągnie nieraz na dziesięć metrów i on jest taki gładziutki. Las musi być taki, że nie ma borownika, nie ma jarzębin, nie ma tych chwastów, bo to też nie idzie potem wyciągnąć.

Tradycje Barbórkowe oraz kult św. Kingi wśród górników solnych kopalni w Bochni i Wieliczce





Wszystkie elementy wchodzące w skład zjawiska stanowią część górniczej tożsamości, przekazywanej z pokolenia na pokolenie – w przypadku Barbórki od przełomu XVIII/XIX w. W odniesieniu do kultu św. Kingi mówimy o znacznie starszym zjawisku, którego początek możemy datować na czasy sięgające średniowiecza i upatrywać w szczególnej czci jaką górnicy solni oddają św. Kindze. Kult ten zaczął się wkrótce po jej śmierci i jest żywy do dziś. Jan Długosz zapisał, że w 1441 roku, kiedy wybuchł straszliwy pożar w kopalni bocheńskiej, do grobu Kingi w Starym Sączu udała się pielgrzymka bochnian, aby błagać Kingę o ratunek dla miasta. Oficjalny kult Kingi w Bochni i Wieliczce zapoczątkowany został w 1670 r., kiedy komisja królewska, wydelegowana do rewizji żup krakowskich, ogłosiła ją patronką rodzimego górnictwa solnego. Solni górnicy każdego roku pielgrzymują do grobu św. Kingi w Starym Sączu. Przy tej okazji uczestniczą w mszy świętej odprawianej ku jej czci w Kopalni Soli w Bochni i Wieliczce. Dla uczczenia swojej patronki, górnicy chętnie nadają swoim córkom imię Kinga.

Relacja wielickiego górnika na temat znaczenia Barbórki:

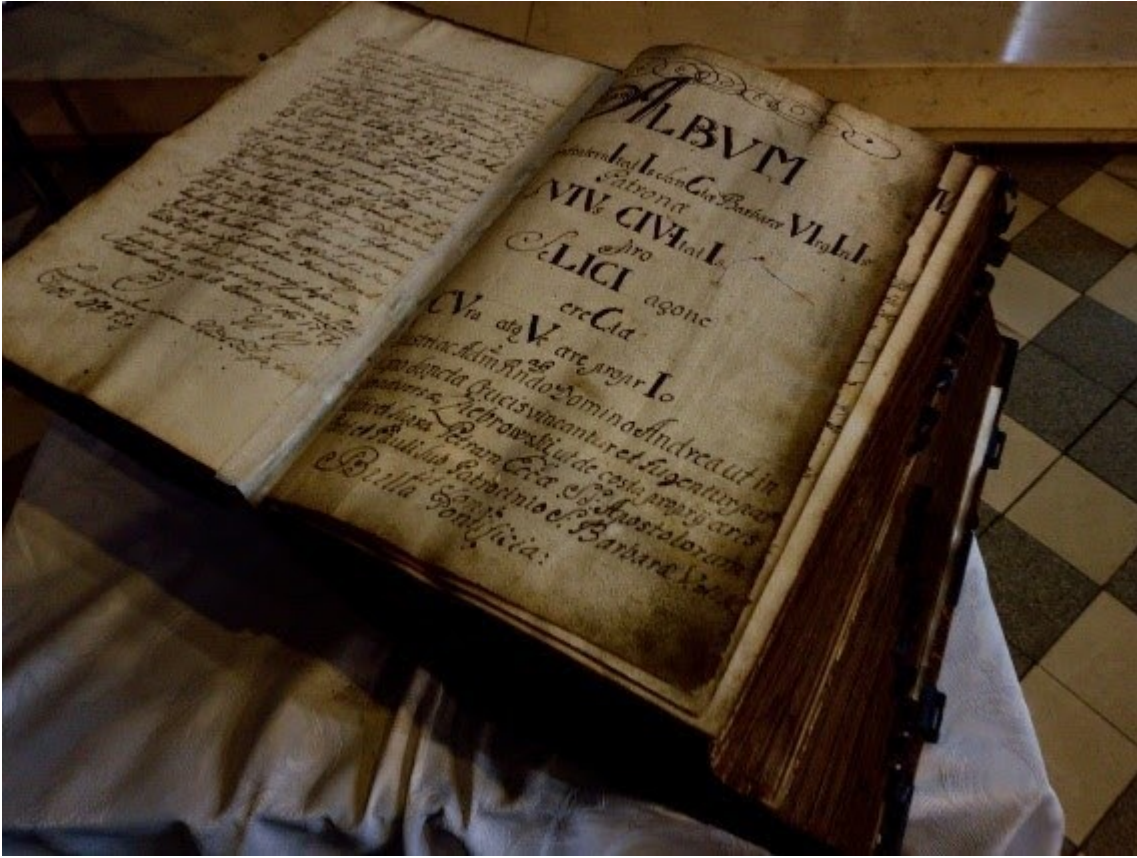
- Dla mnie Barbórka odmierza czas w kopalni, jest to taki górniczy Nowy Rok - moment podsumowania. Barbórka dzieli się na dwie części: spotkanie Jubilatów, którzy są nagradzani za wieloletnią pracę oraz część drugą - Barbórkę oficjalną, na której opisywany i przedstawiany jest cały rok działalności kopalni. Pamiętam 4 grudnia na Śląsku, gdy jeździłem z rodzicami do dziadka – górnika, który mimo, że był na emeryturze, celebrował to święto w galowym mundurze. Potem, gdy mój ojciec był czynnym pracownikiem wielickiej kopalni, geologiem górniczym, ubierał mundur, na wyprasowaną przez mamę białą koszulę. Pamiętam tę domową atmosferę, w której wyrosłem. Teraz sam kontynuuję rodzinną tradycję.

Relacja bocheńskiego górnika na temat znaczenia św. Kingi:

- My górnicy bocheńscy zawdzięczamy św. Kindze odkrycie bocheńskich złóż soli w Bochni. W sposób symboliczny traktuje o tym legenda o pierścieniu św. Kingi, wrzuconym do kopalni Węgierskiej a odnalezionym w pierwszej wydobytej bryle soli w Bochni. Odkrycie kopalni soli pozwoliło na rozwój miasta Bochni oraz regionu, tym samym umożliwiając pracę ludziom – między innymi takim jak ja – którzy mogli utrzymać swoje rodziny. Święta Kinga troszczyła się o losy górników i ich rodzin, dlatego po jej śmierci górnicy zanosili do niej modlitwy i prośby czyniąc to po dzień dzisiejszy.

Zwyczaje związane z kultem św. Barbary oraz tradycje górników kruszcowych na ziemi tarnogórskiej







Jak donoszą kroniki, to przybyli pod koniec XVII wieku do Tarnowskich Gór jezuici mieli zainspirować powstanie bractwa św. Barbary. Ówczesny proboszcz parafii świętych Piotra i Pawła, ksiądz Andrzej Augustyn Ziebrowski napisał z tej okazji do Stolicy Apostolskiej list z prośbą o oficjalne zatwierdzenie istniejącego już bractwa. W międzyczasie rozpoczął on wraz z opiekunami kościoła, którymi byli okoliczni właściciele ziemscy i górnicy, budowę przykościelnej kaplicy ku czci świętej, którą ukończono w roku 1730.

Dziś zwyczaje związane z kultem św. Barbary oraz tradycje górników kopalni kruszcowych na ziemi tarnogórskiej stanowią kluczowy element tożsamościowej miejscowej ludności, skupionej wokół Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej oraz lokalnych parafii. W ramach organizowanych każdego roku uroczystości Barbórkowych, w parafii Świętych Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach wystawiana jest bulla Papińska z 1747 roku, potwierdzająca założenie Bractwa Świętej Barbary w Tarnowskich Górach. Wśród lokalnych tradycji znajdują się zjawiska zarówno z przestrzeni sacrum, jak i profanum, w tym uroczystości Barbórkowe, obejmujące: msze, uroczystości przy kapliczkach, wspólną biesiadę. Ciągłe żywe jest też pozdrowienie „Szczęść Boże”.

Zwyczaje związane z kultem św. Barbary i skupione wokół niego artefakty, tradycje i zwyczaje dają mocne podstawy do podkreślania ciągłości elementu. Księga Bractwa św. Barbary stanowi namacalny, żywy i wyjątkowy przykład ciągłości kultu św. Barbary na ziemi tarnogórskiej, który został zapoczątkowany już w 1721 r. i kontynuowany jest do czasów współczesnych.

Tradycje kulturowe górniczych orkiestr dętych z Górnego Śląska

Początkiem zbiorowego muzykowania były śpiewy religijne związane z kultem św. Barbary, patronki górników. Przed zjazdem pod ziemię górnicy spotykali się na modlitwę i śpiewy. To wspólne wykonywanie pieśni tworzyły pomiędzy górnikami wyjątkową więź duchową. Z czasem śpiewom zaczęły towarzyszyć instrumenty.

Zorganizowany ruch muzyczny i zwyczaj muzykowania w górniczej orkiestrze dętej na Górnym Śląsku sięga drugiej połowy XIX wieku. Tradycje gry na instrumentach przekazywane były – i nadal są – z pokolenia na pokolenie. Dawniej umiejętność ta była przydatna w zdobyciu pracy na kopalni, ale i w razie powołania do wojska (wojskowy rodowód orkiestr dętych). Stanowiła też nierzadko przepustkę do lepszego życia.

Wraz z rozwojem zakładów przemysłu ciężkiego, rozwijały się przy nich orkiestry dęte. Konsekwentnie od drugiej połowy XIX wieku przez kolejne sto lat orkiestra górnicza przypisywana była (i jest do dziś) do kopalni, stanowiąc o prestiżu i sile przedsiębiorstwa. Muzycy cieszyli się powszechnym szacunkiem, który okazywany był im przy każdej możliwej okazji, uczestniczyli bowiem w życiu wspólnoty i godnie ją reprezentowali. Orkiestry górnicze są istotnym elementem tradycji Barbórkowych, towarzysząc ceremoniałowi związanemu z tym świętem.

Orkiestry górnicze, stały się trwałym elementem krajobrazu Górnego Śląska, a ich wkład w kulturę – nie tylko regionalną, ale też narodową – fenomenem muzycznym oraz wizualnym.

Warto dodać, że w 2018 roku na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego została wpisana [Barbórka górników węgla kamiennego na Górnym Śląsku](#). Ten doroczny zwyczaj świąteczny praktykowany jest od początku XIX wieku, w dniu wspomnienia św. Barbary (4 grudnia) i stanowi nieodłączny element górniczej tożsamości.

Bobowska koronka klockowa





Data pojawiania się koronkarstwa w Bobowej nie jest dokładnie znana. Wiadomo jedynie, że już przed 1866 rokiem umiejętność ta była niezwykle popularna w Bobowej, a w 1899 roku w tej miejscowości utworzono Zawodową Szkołę Koronkarstwa. Umiejętność przekazywana była z pokolenia na pokolenie i nadal odtwarzana jest przez miejscową wspólnotę m.in. poprzez używanie tradycyjnych wzorów, stworzonych jeszcze w XIX wieku.

Koronka wykonywana jest na wzorze, który koronczarka kopiuje na papierową planszę, i rozpina ją na wałek dostosowany do wielkości wzoru. Następnie przygotowuje odpowiednią liczbę par klocków i nawija na nie nici (ilość par klocków jest zależna od grubości nici, stosowanego splotu i wielkości koronki). Charakterystyczne wzory dla Bobowskiej Koronki Klockowej (małoparkowej) to motywy zaczerpnięte z otaczającej przyrody, ułożone na tle sześciobocznej siatki takie jak: ślimaki, girlandka, dębówki, główki, aniołki, pawie pióra, chryzantema, lilie, kacze łapy, tulipany, słonecznik, grzybki, dmuchawce, cygańska droga.

Tradycyjnie koronka służyła jako ozdoba stołów, bielizny, pościeli, szat liturgicznych, ołtarzy i tak jest do dzisiaj. Wartość Bobowskich Koronek Klockowych doceniały niegdyś rzesze kobiet różnego pochodzenia. Stanowiły bowiem element świadczący o wysokim statusie społecznym oraz zamożności. Obecnie w dobrym tonie jest, aby Młoda Para była obdarowana obrazem Matki Boskiej lub Świętej Rodziny wykonanej techniką koronki klockowej.

Plecionkarstwo na Śląsku Opolskim







Plecionkarstwo to długowiekowe rzemiosło i jedna z najstarszych umiejętności, jaką posiadał człowiek. Sztuka wyplatania również na Śląsku Opolskim ma długowiekową historię. Podczas badań archeologicznych na Ostrówku w Opolu odkryto plecionki służące jako wyściółka podłóg budynków gospodarczych i mieszkalnych, a także płotów plecionych w X wieku. Powszechność materiału, a także posiadane umiejętności powodowały rozkwit tej tradycji, aż do XIX wieku. Kilka miejscowości jak np. Chróstice, Siołkowice czy Cisek stały się ważnymi centrami plecionkarstwa w regionie. Uzyskiwane przychody ze sprzedaży koszy, kapeluszy i mebli wyplatanych z wikliny były kołem zamachowym rozwoju społeczno-gospodarczego oraz przestrzennego tych wsi.

W okresie międzywojennym rzemieślnicy z Chróstic stali się przedsiębiorcami, którzy zatrudniali w swoich zakładach większość mieszkańców wsi. Warsztaty te eksportowały swoje wyroby do Niemiec, Austrii, Belgii, Danii, Szwecji i Szwajcarii. Po II wojnie światowej plecionkarstwo w Chrósticach nadal się rozwijało i w 1947 r. powstała Spółdzielnia Koszykarska „Jedność”, działająca aż do lat 90. XX w., kiedy to masowe wprowadzenie na rynek plastiku zmieniło styl życia ludzi i wyparło z rynku ekologiczne wyroby z wikliny. Obecnie plecionkarstwem zajmują się pojedyncze osoby, które wyplatają wyroby gospodarstwa domowego, zabawki, czy elementy dekoracyjne głównie z wikliny, słomy, sitowia, czy rogożyny.

Zielarstwo i ziołolecznictwo na Śląsku Opolskim







Opolskie lasy i łąki kryją bogactwo, z którego czerpią zielarki. Zioła zbierane są praktycznie przez cały rok, począwszy od pierwszych dni wiosny. Zielarstwo i ziołolecznictwo jest tradycją łączącą ludzi z przyrodą, propagującą zdrowy i ekologiczny styl życia. Praktykowanie tego zwyczaju wymaga wiedzy, znajomości właściwości i budowy poszczególnych roślin. Wiedza ta przekazywana jest przede wszystkim w rodzinnym domu. To tutaj – zwykle – depozytariusze mają swój pierwszy kontakt z tą praktyką najpierw obserwując starsze pokolenia, potem uczestnicząc w tradycji, a następnie samodzielnie zdobywając bardziej szczegółową i najnowszą wiedzę. Każda grupa depozytariuszy ma swoje własne praktyki, jeśli chodzi o zielarstwo i ziołolecznictwo. Okazuje się jednak, że wspólnym mianownikiem jest czas, w którym zbiera się zioła, ponieważ kalendarz zbioru ziół jest podstawą dla każdego, kto zajmuje się zielarstwem. Wspólne dla wszystkich grup jest również przebywanie razem podczas kultywowania tego zwyczaju.

Tradycje hafciarskie w Dobrzenu Wielkim





Etnofestiwal, fot. P. Uchorczak



Zwyczaje hafciarskie przekazywane są z pokolenia na pokolenie w rodzinnych domach, ale także – zwłaszcza ostatnio – w sposób świadomy i zorganizowany dzięki warsztatom organizowanym przez Dom Kultury w Dobrzenu Wielkim. Tradycje związane z haftem na Śląsku Opolskim sięgają już X - XI wieku. Znane są między innymi z badań archeologicznych na Ostrówku w Opolu, podczas których odkryto zdobione trzewiki.

W tradycji ludowej hafty i wyszycia występowały w ścisłym powiązaniu ze strojem. Krój stroju, materiał z jakiego był wykonany, typ użytych nici miał wpływ na barwę, ornament, kompozycję haftu. Haft pełnił nie tylko funkcję zdobniczą, informował także o zamożności i pozycji społecznej właściciela, a także był swoistym wyróżnikiem danej społeczności, gdyż różnice w haftach występowały w obrębach danej wspólnoty, miejscowości, czy parafii.

W hafcie wykonywanym przez mieszkanki Dobrzenu Wielkiego, podobnie jak w hafcie śląskim, dominują motywy roślinne – kwiaty i gałązki o naturalistycznych lub mocno stylizowanych formach. Najbardziej charakterystyczny jest motyw róż, nazywany różami śląskimi, które przedstawiane są w rozkwicie lub pączkach. Kwiaty te są głównymi motywami wyszywanymi na fartuchach i narożnikach chust. Haftuje się je ścięciem płaskim, atłasowym.

Więcej informacji na temat dziedzictwa niematerialnego oraz możliwości składania wniosków, można znaleźć na stronie: niematerialne.nid.pl